

POSTANOWIENIE

Dnia 20 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 listopada 2019 r.
sprawy **P. P.** skazanego z art. 63 ust. 2 i art. 53 ust. 2 oraz z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 4 kwietnia 2019 r., II AKa (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w G. Ośrodek Zamiejscowy w R.
z dnia 1 sierpnia 2018 r., sygn. akt V K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

II. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w G., Ośrodek Zamiejscowy w R., wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2018 r., sygn. akt V K (...), uznał oskarżonego P.P. za winnego tego, że:

1/ na przełomie lipca i sierpnia 2017 r. w miejscowości N., wbrew przepisom ustawy dokonał zbioru ziela konopi innych niż włókniste, a następnie w okresie do 25 stycznia 2018 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i wbrew przepisom ustawy, poprzez suszenie i rozdrabnianie wytworzył znaczną ilość środków odurzających w postaci marihuany w ilości 2.591,773 grama netto, a także po zalaniu alkoholem etylowym ziela konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 169,238 grama netto

przetwarzał je w wyciągi z konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 850 ml – a więc uznał oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 63 ust. 2 i art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k. k. i art. 12 k.k. - i za to na mocy art. 53 ust. 2 w/w ustawy w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wartość jednej stawki na kwotę 20 zł;

2/ w dniu 25 stycznia 2018 r. w miejscowości K., wbrew przepisom ustawy posiadał znaczną ilość substancji psychotropowej w postaci 216 grama amfetaminy – to jest, uznał go winnym popełnienia czynu z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii - i za to skazał go na karę roku pozbawienia wolności;

3/ na mocy art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd połączył orzeczone kary jednostkowe pozbawienia wolności i orzekł karę łączną w rozmiarze 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Orzeczenie to zostało zaskarżone przez dwóch obrońców oskarżonego. Adwokat B.K. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucił na podstawie art. 438 pkt 1, 2 i 4 k.p.k.:

- obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k., poprzez przyjęcie twierdzeń oskarżonego P.P. w zakresie ujawnienia okoliczności i miejsca popełnienia przestępstwa za niewiarygodne;
- obrazę prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 60 § 3 k.k. i art. 60 § 5 k.k. wobec oskarżonego;
- z ostrożności obrońca zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej kary wobec orzeczenia jej bez warunkowego zawieszenia wykonania, podczas gdy Sąd mógł zastosować wobec oskarżonego P.P. instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary i jej wykonanie warunkowo zawiesić.

W konkluzji autor apelacji zawnioskował zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zastosowanie wobec oskarżonego instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary i orzeczenie jej w rozmiarze umożliwiającym warunkowe zawieszenie wykonania tej kary, bądź uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Z kolei adwokat J.O.Z. odnośnie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 wyroku zaskarżyła to rozstrzygnięcia w zakresie winy P.P., natomiast co do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 wyroku – w części dotyczącej orzeczenia o karze – i na podstawie art. 438 pkt 2 - 4 k.p.k. zarzuciła Sądowi pierwszej instancji:

- a/ w zakresie dotyczącym przestępstwa z art. 63 ust. 2 i art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k. k. i art. 12 k.k.:
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, to jest, art. 7 k.p.k. wobec przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów na rzecz dowolnej, w szczególności poprzez odstępianie od pełnej analizy materiału dowodowego, nadto zarzuciła obrazę art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;
 - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia mający wpływ na jego treść, a powstały w wyniku powyższych naruszeń;
- b/ w zakresie czynu z art. 62 ust. 2 w/w ustawy zarzuciła rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary wobec nieuwzględnienia okoliczności przemawiających na jego korzyść.

Autorka apelacji w konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynu przypisanego mu w pkt 1 wyroku oraz znaczne złagodzenie (obniżenie) wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności za czyn przypisany w pkt 2 wyroku, przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary i wymierzenie P.P. kary pozbawienia wolności w jak najniższym wymiarze, przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary za czyny, do których popełnienia oskarżony się przyznał. Natomiast z ostrożności procesowej obrońca wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po rozpoznaniu tych apelacji, wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od powyższego wyroku kasację wniosła obrońca skazanego, która na podstawie art. 523 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k. zarzuciła rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

- 1/ art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak wyczerpującego, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego argumentowania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku;
- 2/ art. 433 § 2 k.p.k. przez nie odniesienie się przez Sąd Apelacyjny do wszystkich zarzutów podniesionych w treści apelacji, wskazujących m.in. na obrazę przepisów prawa materialnego wymienionych w apelacji, dokonaną przez Sąd I instancji, nierozstrzygnięcie zarzutów dotyczących m.in. oceny wyjaśnień P.P., błędu w ustaleniach faktycznych, a także zarzutów naruszenia przepisów postępowania, pomimo, iż zarzuty te zostały podniesione w apelacji, zaś uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w tej części ma charakter formalny, powierzchowny i schematyczny, ograniczający się do ogólnikowego stwierdzenia, że ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy nie nasuwają żadnych zastrzeżeń, a więc pozostawiając skarżącego bez dostatecznej informacji o powodach braku akceptacji zarzutów, a tym samym wywołuje to sytuację tożsamą z pominięciem rozpoznania zarzutów;
- 3/ art. 457 § 3 k.p.k. przez nieustosunkowanie się w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego do zarzutów apelacyjnych, w szczególności zarzutu braku przesłuchania funkcjonariuszy Policji uczestniczących w przeszukaniu mieszkania oraz braku sprawdzenia konta oskarżonego na portalu (...), a także braku przesłuchania R.H. i uznanie w/w za nie mającego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego bez uzasadnienia powyższego, co doprowadziło w istocie do nierozpoznania apelacji obrońcy i pozbawienia oskarżonego prawa do rozpoznania sprawy przez Sąd II instancji.

W konkluzji obrońca wniosła o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym przez ten Sąd.

W odpowiedzi na niniejszą kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w R. wniósł o uznanie jej za oczywiście bezzasadną i oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Podniesione zarzuty nie wskazywały na zaistnienie naruszenia

prawa, które byłyby rażące i mogło stanowić podstawę do uznania kasacji za skuteczną na podstawie art. 523 § 1 k.p.k.

W pierwszej kolejności należało zauważyć, że nie doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy dokonał bowiem rzetelnej kontroli procedowania przez Sąd I instancji, w świetle całokształtu materiału dowodowego, a uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego nie może być ocenione jako ogólnikowe i powierzchowne, podobnie jak przyjęte przez niego przekonanie o prawidłowości ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji.

Wskazać należy, że Sąd odwoławczy w szczególności prawidłowo odniósł się do zarzutów kwestionujących prawidłowość przyjętej przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej przypisanego w pkt 1 wyroku przestępstwa.

Obrońca w ramach kasacji nadal kwestionuje zasadność przypisania skazanemu czynu określonego w art. 63 § 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, czyli podważa poczynione przez Sąd I instancji ustalenie, iż skazany „zbierał” ziele konopi, a nie tylko je „posiadał” (wraz z całym sprzętem do produkcji marihuany). Należy podkreślić, że przyjęta przez Sąd kwalifikacja prawna wynikała z materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu, zaś polemizowanie obecnie z tą kwalifikacją stanowi podważanie ustaleń faktycznych – do czego niniejsza kasacja *de facto* się sprowadza. Tymczasem okoliczności faktyczne ustalone w sprawie nie pozostawiają żadnych wątpliwości, jako że policja dokonała przeszukania opierając się na uzyskanych operacyjnie informacjach. W trakcie przeszukania pomieszczeń, które zajmował oskarżony P.P. (o czym sam poinformował), ujawniono m.in. liczne szklane słoiki, plastikowe opakowania oraz woreczki foliowe z zawartością suszu roślinnego koloru zielonego, zawiniątko z zawartością białego proszku, którym po przebadaniu i zważeniu okazała się amfetamina w ilości 216,430 grama netto, a także 3 szklane słoiki z zawartością płynu koloru zielonego i roślin koloru zielonego oraz inne przedmioty w postaci wagi elektronicznej, suszarki materiałowej koloru zielonego, lamp sodowych, wentylatorów, rozsadników, nasion oraz woreczków foliowych mogących służyć do nielegalnej uprawy konopi, wytwarzania marihuany, jej konfekcjonowaniu oraz dystrybucji. Jak ustalono, zdecydowana większość

ujawnionych substancji i przedmiotów należała do P.P., który wynajmował pomieszczenie od T.J.. Należy podkreślić, że obaj byli obecni w trakcie trwania tego przeszukania. Z protokołu przeszukania wynika (k. 7), że skazany nie miał zastrzeżeń co do sposobu przeprowadzenia tej czynności. Wszystkie odnalezione przedmioty zostały uwidocznione na zdjęciach z przeszukania. Z dowodów analizowanych przez Sąd I instancji bezspornie więc wynikało, że skazany nie tylko posiadał ziele konopi, ale aktywnie je zbierał i paczkował.

W tej sytuacji słusznie Sąd odwoławczy stwierdził: „Dowody, które podlegały weryfikacji sądu okręgowego, ocenione zostały zgodnie z regułami swobody określonymi treścią art. 7 k.p.k., a swoje w tym względzie stanowisko sąd orzekający w sposób należyty umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W szczególności wskazać należy, iż przekonująco przedstawione zostały zarówno te przesłanki, które stały się podstawą dokonanych ustaleń faktycznych, jak i okoliczności, z powodu których sąd orzekający poszczególnym dowodom przymiotu wiarygodności odmówił. Podkreślenia wymaga zresztą, że staranność procedowania sądu orzekającego dotyczy nie tylko bezpośrednich czynności podejmowanych w ramach przewodu sądowego, lecz niewątpliwie obejmuje również ten etap procesu, w którym sąd *meriti* tłumaczy swoje rozstrzygnięcie. Uzasadnienie wyroku zatem odpowiada wszelkim regułom, które statuuje norma art. 424 k.p.k.”.

Nie można się zgodzić z argumentacją obrońcy dotyczącą tego, że Sąd odwoławczy odwołał się jedynie w motywach orzeczenia do stanowiska zawartego w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, czy też zrezygnował z przytoczenia jakichkolwiek konkretnych argumentów, w tym mających choćby odniesienie do wywodów Sądu I instancji. Z pewnością „nieustosunkowanie się w pełni do argumentów apelacji”, nie powinno być zrównywane z uznaniem jej argumentów za niezasadne.

Sąd odwoławczy nie ograniczył się do uwag natury ogólnej, ale dokonał także własnej analizy linii obrony skazanego, podnosząc w tym zakresie: „Nie jest również przekonującą argumentacja drugiego z obrońców. Skarżąca wnosząc o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu przypisanego mu w punkcie 1 wyroku wskazała, że na konieczność takiego rozstrzygnięcia wskazuje

analiza wyjaśnień oskarżonego a także inne dowody zignorowane przez sąd, jak zeznania R.H. czy T.J.. Mają one wskazywać, że oskarżony jedynie posiadał niedozwolone środki odurzające, w żadnym zaś razie nie dokonywał ich zbioru oraz dalszego przetwarzania. Tymczasem z niekwestionowanego przez strony materiału dowodowego wynika, że oskarżony wyjaśniając /dowód k. 133 i następne/ przyznał, że wiedząc o nielegalnej uprawie kilkakrotnie w lipcu i sierpniu dokonał zbioru, a następnie kwiatostany przetworzył w susz. Wskazał, że nie wiedział, że zbieranie marihuany jest nielegalne. W ocenie sądu odwoławczego, odmowa wiary sądu I instancji złożonym następnie wyjaśnieniom skrajnie odmiennym jest w pełni prawidłowa. Krytyczna ocena późniejszych wersji zdarzeń wskazywanych przez oskarżonego opiera się nie tylko o absurdalność tezy, aby oskarżony kilkakrotnie miał przypadkowo znajdować susz konopi oraz amfetaminę umieszczone w słojach. Niewiarygodnym jest również i to, aby miał być przekonany o prawnej dopuszczalności zbioru”.

Sąd odwoławczy uzasadnił, dlaczego nie była konieczna analiza konta oskarżonego na portalu (...) oraz przesłuchanie R.H., który miał rzekomo grozić oskarżonemu. W ocenie Sądu, dowody te były bez znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii związanych z odpowiedzialnością oskarżonego. Wskazał Sąd, że oskarżony nikogo o swoich domniemanych obawach nie informował, w szczególności nie zawiadomił o nich Policji. I choć uzasadnienie Sądu odwoławczego w tym zakresie jest istotnie dość skrótowe, to oddaje całkowicie fakt, że rzeczywiście te dowody nie miały związku ze sprawą. Można się jedynie ograniczyć do zwrócenia uwagi, że sprzedawanie żarówek do lamp HPS (które konieczne są do hodowania marihuany) na portalu (...) w żaden sposób nie mogło prowadzić do wniosku, iż skazany nie używa ich także do hodowania marihuany osobiście. Wbrew twierdzeniom obrońcy, bez przeprowadzenia tych dowodów możliwe było ustalenie stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Z pewnością nie stanowi naruszenia prawa uznanie wyjaśnień skazanego za niewiarygodne i nie powinno się to stać kwintesencją zarzutu kasacyjnego. Słusznie wskazał Sąd odwoławczy, że zasada wynikająca z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być interpretowana, jako powinność czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego. Sąd nie zgodził się, by zasada

ta musiała prowadzić do bezkrytycznego dania wiary jedynie odosobnionym wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego, z pominięciem wszystkich innych zgromadzonych w sprawie dowodów przeciwnych. Nieprzyznanie się bowiem oskarżonego do winy - podobnie jak sytuacja odwrotna - stanowi fakt procesowy równoprawny z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami i podlega konfrontacji z nimi. W niniejszej sprawie dowody zostały ocenione w całości, a nie jedynie w zakresie dowodów niekorzystanych dla skazanego. Brak podstaw, by w wyniku lektury uzasadnienia wyroku Sądu I instancji stwierdzić, że sąd ten potraktował dowody w sposób selektywny.

W szczególności, nie sposób nie zauważyć, że argumentacja kasacji bezkrytycznie proponuje Sądowi Najwyższemu, by przyjął interpretację faktów dalece odbiegającą od racjonalnej, sprowadzającą się do uznania, iż wszystkie składniki do produkcji marihuany, susz konopi i amfetaminę, skazany znalazł i zabrał do domu nie wiedząc, co zabiera. Brak również logicznych podstaw by przyjąć za ekskulpujące skazanego twierdzenia, że obawiał się on powiadomić policję o swoim znalezisku z obawy przed tym, że „ktoś się dowie, iż to on ją zawiadomił”.

Jak ustalił Sąd pierwszej instancji - „oskarżony w jednym miejscu twierdzi bowiem, że rzekomo nie chciał ujawnić prawdziwych okoliczności wejścia w ich posiadanie, bo obawiał się narażenia osobom, które w tamtym miejscu uprawiały marihuanę, by w dalszych wyjaśnieniach stwierdzić, że zabierając z tego miejsca tę marihuanę, nie zdawał sobie sprawy, że może się komuś narazić i że bardziej obawiał się ujawnić policji miejsce, skąd zabrał te narkotyki niż reakcji osób, do których narkotyki należały”. Tym wyjaśnieniom Sąd Okręgowy odmówił dania wiary, uznając je za naiwne i nielogiczne. Sąd odwoławczy również i do tej kwestii odniósł się dzieląc w całości stanowisko Sądu I instancji i stwierdzając, że wyjaśnienia skazanego w omawianym zakresie nie były konsekwentne i spójne.

Równie nietrafne jest powoływanie się na „młody wiek” skazanego i wynikającą z niego nieświadomość faktu, że może zostać zatrzymany za „znalezienie” marihuany. Wskazać trzeba, że skazany ma obecnie 33 lata. Trudno też przyjąć za mające znaczenie dla jego odpowiedzialności takie okoliczności, jak jego „nagłe zatrzymanie” lub przeszukanie pomieszczeń.

Reasumując trzeba stwierdzić, że opierając się na powyżej przedstawionych rozważaniach, należało podjąć decyzję o uznaniu kasacji za oczywiście bezzasadną i jej oddaleniu.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., zwalniając od nich skazanego i obciążając tymi kosztami Skarb Państwa.

as